

665

# „Gałązka rozmarynu”

## - czyli humor, walka i miłość

**W** MINIONYM roku dużą popularnością cieszyła się tematyka legionowa. Wzrosło zainteresowanie utworami dotyczącymi tamtych czasów. Zarówno tymi poważnymi jak i tymi, utrzymanymi w stylu buffo. Idąc naprzeciw oczekiwaniom publiczności zarówno tej, której nieobce są tamte lata jak i tej, dla której są one już tylko historią — białostocki Teatr Dramatyczny im. AL. Węgierki pragnie zaprezentować już 4 lutego br. premierę sztuki ZYGMUNTA NOWAKOWSKIEGO pt. „GAŁĄZKA ROZMARYNU”, przeżywającą obecnie swój renesans na polskich scenach.

Będzie to „Pięć obrazów z życia plutonu”, w których — jak napisał w 1937 roku Boy — „beztraska, mło-

dość, wesołość, tężyzna, sławny humor legionowy aż kipią na scenie i piosenka nie milknie nawet wśród huk armat i grania karabinów maszynowych, i więcej się mówi o ciepłych gaciach, niż o ojczyźnie, więcej o rumie, niż o sławie...”

Kim był autor? Niewielu, poza filologami, potrafi odpowiedzieć na to pytanie. Niedgdy popularny i podziwiany, współcześnie — pozostaje poza obowiązkującym kanonem lektur. A przecież jego marzeniem było twierdzenie: „Pragnę, aby skazaniec zapytany o ostatnie życzenie, mówił — „Proszę o Nowakowskiego”. Pisał powieści, nowele, felletony, reportaże, komedie... Był aktorem, reżyserem, dyrektorem teatru a nawet... doktorem filozofii i polonistą. Na obronę jego pracy

doktorskiej w auli UJ przybyli notabie, a sam Boy napisał recenzję jak z premiery teatralnej. Jego talentami można więc było obdzielić co najmniej tuzin osób.

Jako pierwszy kunszt autorstwa Z. Nowakowskiego na „Więcej niż premierze” (4 bm.) będą mogli podziwiać pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Czy sztuka odniesie — tak jak przed laty — wielki sukces, zobaczymy niebawem. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy na Dużą Scenę Teatru. Na myśl o premierze Z. Nowakowski w 1927 czynił znak krzyża i Bogu duszę polecał. Co na tę samą myśl czynią w 1989 reżyserzy: Jerzy Hutek i Andrzej Jakimiec — na razie pozostaje tajemnicą.

JOLANTA BIELIŃSKA